



Kościół nie przekazuje młodym pokoleniom pełni chrześcijańskiej wiary – uważa abp Charles Chaput, delegat Episkopatu Stanów Zjednoczonych na Synod o młodziży. Mówił on o tym w swym wystąpieniu w auli synodalnej. Dokładniej wyjaśnił to natomiast w wywiadzie dla tygodnika Tablet.

Podkreślił on, że główny problem Kościoła w krajach rozwiniętych nie zostanie rozwiązany dzięki lepszym narzędziom czy technikom. „Prawdziwym problemem jest bowiem brak wiary, również u wielu naszych liderów i nauczycieli. Benedykt XVI nazywał to cichą apostazją” – powiedział abp Chaput. Jego zdaniem w ten sposób chrześcijaństwo zostaje zredukowane do systemu moralnego, z domieszką sentymentów i nostalgii. Nie jest to jednak wiara i nikogo nie doprowadzi to do nawrócenia – dodał arcybiskup Filadelfii. Podkreślił, że problem ten nie zostanie rozwiązany, dopóki świadomie nie zdystansujemy się w jakiś sposób od kultury, która nas odurza i dezorientuje. Zaznacza on, że w Stanach Zjednoczonych są już środowiska młodych katolików, które zmierzają w tym kierunku. Ich przedstawiciele nie zostali jednak zaproszeni na synod.

W wywiadzie dla brytyjskiego tygodnika abp Chaut odniósł się również do skandali seksualnych w Kościele. Podkreślił, że na szczęście zarówno Papież, jak i ojcowie synodalni zdają sobie z wagi problemu i na pewno znajdzie to odbicie w dokumencie końcowym Synodu. „Mniej jestem pewny, czy sięgniemy do korzeni problemu – dodaje abp Chaput. Klerykalizm jest na pewno jedną z jego przyczyn, ale nie dominującą. I dlatego niewielu świeckich, zwłaszcza rodziców, zadowala się takim wyjaśnieniem. Zdaniem ludzi świeckich na uwagę zasługuje również homoseksualizm i jego rola w tym kryzysie. Nie jest jednak jasne, czy synod zechce to uwzględnić w dokumencie końcowym” – powiedział delegat amerykańskiego episkopatu.

źródło:

